

Struktura osobowego bytu ludzkiego w pismach Edyty Stein

Myśl antropologiczna Edyty Stein wprowadza nas w świat, który oddany jest przez mnogość terminów niespotykaną w dotychczasowych ujęciach antropologicznych. Można by nawet pytać, czy mnogość ta nie jest zbyt duża. Ciało, „Ja, dusza, duch, osoba – wszystko to łączy się ze sobą wewnątrznie, a przecież każde słowo ma tu swoje szczególne znaczenie, nie pokrywające się ze znaczeniem drugiego”¹. To właśnie rzeczywistości ukryte pod tymi terminami stanowią strukturę osobowego bytu ludzkiego. Struktura bowiem to układ elementów i relacje między nimi. Oczywiście w naszym przypadku nie chodzi o elementy, które są jakimiś odrębnymi rzeczami. Zobaczymy, że niektóre elementy będą właściwie aspektem jednej i tej samej rzeczy². Postaramy się przedstawić rzeczywistość ukrytą pod tymi terminami, dlatego wskażemy też na zakresy terminów i ich relacje. Będzie to dla nas droga do scharakteryzowania struktury bytu ludzkiego, tak jak go przedstawia E. Stein – nie będziemy zatem operować jedynie treściami słów.

Punktem wyjścia w rozważaniach E. Stein jest fakt naszego własnego istnienia, jednak w celu przedstawienia myśli antropologicznej E. Stein przyjmujemy inny porządek, zaczynając od scharakteryzowania duszy ludzkiej, przedstawiając stosunek duszy do ciała oraz do tego, co duchowe. Pokażemy łączność i „wspólnotę” duszy ze światem cielesnym i niższymi formami ożywionymi. W naszym opisie będziemy przechodzić coraz wyższe szczeble bytowe, by wreszcie dojść do tego, co jest specyficzne dla duszy ludzkiej oraz jej najgłębszego wymiaru, który w pełni należy do tego samego królestwa, co duchy czyste (omniemy tu jednak charakterystykę duszy ludzkiej w kontekście nauki

Ks. WOJCIECH ORZECZOWSKI, ur. 24.01.1984 r. w Częstochowie, absolwent filozofii w KUL oraz teologii w UPJPII, magister filozofii (2009); Interesuje się antropologią, teologią duchowości, egzegezą.

¹ E. STEIN, *Byt skończony a byt wieczny*, tłum. I. J. Adamska, Kraków 1995, 386.

² Słowa „rzecz” używamy tu w sensie łac. *res*.

o duchach czystych). Ukaże się nam w ten sposób struktura duszy ludzkiej (jeszcze nie całego bytu ludzkiego). Dusza zajmuje w naszych rozważaniach miejsce wyróżnione, takie, jakie ma w całym wszechświecie, ze względu na to, że „w niej zbiegają się zmysłowość i duchowość i wzajemnie się splatają”³. Ciało ukażemy zatem tylko w ograniczonym zakresie – w jego odniesieniu do duszy i ludzkiego *Ja*. Resztę jego aspektów pozostawimy do badania innym naukom.

Następnie dokonamy analizy tych rzeczywistości, którymi są *Ja czyste*, *Ja osobowe* i *Ja substancjalne*. Rozpatrzemy też wzajemne stosunki tych terminów, ponieważ bez tego nie sposób zrozumieć całości zagadnienia struktury bytu ludzkiego. Przedstawimy w końcu, jak poszczególne przejawy *Ja* mają się do osoby, i stwierdzimy, czym ona jest.

1. Dusza i jej stosunek do ciała oraz tego, co duchowe

Mówimy o duszy nie jako o czymś tajemniczym, ale jako o zasadzie życia, która jest właściwością odróżniającą cielesne byty ożywione od nieożywionych⁴. Już sam ten fakt wydaje się „cudem”. „Przedmiot materialny bez duszy jest tylko ciałem fizycznym, nie zaś ciałem żywym. Istota duchowa, niemająca ciała materialnego, jest czystym duchem, nie duszą”⁵. Wobec tego duszy nie posiada także Bóg ani duchy czyste.

Otoczające nas jestestwa przejawiają różnego rodzaju znaki życia lub jego brak. To właśnie te przejawy stanowią podstawę odróżnienia bytów ożywionych od nieożywionych oraz wyróżnienia zasad, które stoją za tymi przejawami życia (duszy roślinnej, zwierzęcej oraz duszy ludzkiej).

Dusza – już w najprostszej swej formie, czyli jako dusza roślinna – jest ponadmaterialną siłą zdolną „zebrać różnorodność istniejących już tworów materialnych, przekształcić je i stworzyć z nich rozczłonowaną [sic! – nie rozczłonowaną, ale uporządkowaną – W.O.]⁶ całość; uformowaną w ten sposób jedność postaci umie utrzymać w stałej przemianie materii i dalej ją kształtować”⁷. Przemiana materii i dalsze kształtowa-

³ E. STEIN, *Byt skończony a byt wieczny*, 383.

⁴ Język niemiecki na oznaczenie ciała fizycznego używa słowa *Körper*, a na oznaczenie ciała żywego *Leib*.

⁵ E. STEIN, *Byt skończony a byt wieczny*, 380.

⁶ Użyte w oryginale słowo *gegliederten* należy w tym kontekście przetłumaczyć jako uporządkowaną, a nie jako rozczłonkowaną; zob. E. STEIN, *Endliches und Ewiges Sein. Versuch eines Aufstiegs zum Sinn des Seins*, w: *Edith Steins Werke*, Bd. 2, hrg. L. Gelber – R. Leuven, Louvain – Freiburg 1950, 340 [w ESGA jest: *Endliches und ewiges Sein*].

⁷ E. STEIN, *Byt skończony a byt wieczny*, 381.

nie dokonuje się w procesach odżywiania (w których pobrana materia zostaje przeformowana i kształtowana w jednostkę, która tego dokonuje⁸), wzrostu oraz rozmnażania, które umożliwiają przetrwanie form jednostkowych, a także – mimo ich ginięcia – formy gatunkowej. Taka biologiczna forma życia jest charakterystyczna dla roślin.

Jednakże istnieją przejawy życia wykraczające poza te, które powyżej opisaliśmy. Dusza może nie tylko kształtować materię, ale również stanowić pewien świat wewnętrzny, gdzie życie jest istnieniem w sobie samym, choć nie jest wolna od powiązań z ciałem i nie wykracza poza życie cielesne jako samodzielna dziedzina⁹. Życie cielesne, właściwe istotom jedynie zmysłowym, możemy sobie przedstawić za pomocą odczuwania, które przyjmuje formę nieosobową, tzn. czysto zmysłowego doznania, wprowadzie uświadomionego co do zaistnienia, ale zamkniętego na przejście w *rozumiejące spostrzeganie*, niewprzęgniętego w czynności osobowe¹⁰. Dusza taka, zwana zmysłową lub zwierzęcą, doznaje i odczuwa bodźce oddziałujące z zewnątrz oraz stanowi zasadę reakcji na bodźce. Reakcje również zapręgnięte są w służbę zachowania życia i jego rozwoju (zarówno w obrębie danej jednostki – odżywianie i wzrost, jak i w obrębie gatunku – rozmnażanie¹¹). „Nie można jednakże duszy zwierzęcej uważać wyłącznie za pewne «urządzenie»¹², pozostające w służbie ciała i jemu podporządkowane. Panuje tu równowaga pomiędzy wnętrzem i zewnątrzem”¹³.

Dusza o wyższej doskonałości spełnia zarazem funkcje duszy niższej, ale są one udoskonalane przez wpływ funkcji wyższych. Tak więc dusza zwierzęca spełnia zarazem funkcje duszy roślinnej, a dusza ludzka funkcje duszy zwierzęcej. Jednak spełnianie funkcji duszy zwierzęcej jest poddane – w przypadku duszy ludzkiej – wpływowi świadomego poznania i wolnego działania, które są właściwościami specyfikującymi duszę ludzką.

Człowiek – podobnie do zwierząt – doznaje i odczuwa, co z ciałem i w ciele się dzieje, ale – w przeciwieństwie do duszy zwierzęcej – „to odczucie jest doznaniem *świadomym*, nastawionym na przejście w *rozumiejące spostrzeganie* ciała i procesów cielesnych oraz spostrzeganie tego, co „podpada pod zmysły” z zewnętrznego świata”¹⁴.

⁸ Tamże, 270.

⁹ Tamże, 382.

¹⁰ Tamże, 380.

¹¹ Można dodać, że także w obrębie grupy – obrona stada, troska o pokarm dla stada.

¹² W słowach tych pobrzmiwa echo kartezjańskiej koncepcji mechanistycznej, która jest tu wyraźnie krytykowana.

¹³ E. STEIN, *Byt skończony a byt wieczny*, 382.

¹⁴ Tamże, 384.

Spostrzeżenie wewnętrzne wskazuje nam też, że „nasze” ciało jest „naszym” żywym ciałem, a nie jednym z ciał materialnych, które dane są nam jedynie w spostrzeżeniu zewnętrznym, a nigdy w spostrzeżeniu wewnętrznym. Oczywiście nasze ciało jest nam dane także w spostrzeżeniu zewnętrznym, ale w bardziej ograniczonym zakresie niż inne ciała¹⁵.

Człowiek może uczynić własne ciało przedmiotem badania. Pozna je też, że może ćwiczyć je do pewnych celów oraz używać jako narzędzia poznania i działania¹⁶. Dzięki temu, że domena woli nie ogranicza się do sfery duchowej, ciało ludzkie może być narzędziem fizycznej sprawczości, przez które człowiek opanowuje świat zewnętrzny.

Sfera cielesna stanowi zewnętrznie duszy, jest zewnętrznym upostaciowieniem podmiotu¹⁷. Jest więc tym, przez co dusza spotyka się ze światem, aspektem człowieka, który tkwi w świecie i przez który także ja (i ty) w świecie się znajduję.

Procesy cielesne mogą zatem być włączone w życie osobowe¹⁸: „każdy krok, każdy ruch ręki, podjęty dobrowolnie i wypełniony sensem, jest działaniem osobowym, w którego jedności ciało uczestniczy i jako takie jest odczute [doświadczane] i rozumiane”¹⁹. Jednak nie dotyczy to wszystkich procesów cielesnych – bowiem niektóre, jak np. wzrost i odżywianie, w znacznej części dokonują się poza ludzkim odczuwaniem, choć można spostrzegać ich przejawy i związki²⁰.

Bycie-w-świecie (E. Stein nawiązuje tu do Heideggerowskiego *In-der-Welt-Sein*) nie jest jedyną domeną obecności duszy. Dusza jako ożywająca forma ciała jest wnętrzem czegoś zewnętrznego (ciała), jednakże w samej duszy istnieje przeciwstawność wnętrza i zewnątrz²¹. Jest ona bowiem bytem o swoistej strukturze. Dusza jest „przestrzenią”²² w ra-

¹⁵ E. STEIN, *O zagadnieniu wczucia*, tłum. J. F. Gierula – D. Gierulanka, Kraków 1988, 61-63.

¹⁶ E. STEIN, *Byt skończony a byt wieczny*, 384.

¹⁷ E. STEIN, *Wiedza Krzyża. Studium o św. Janie od Krzyża*, tłum. I. J. Adamska, Kraków 1999, 142, 176; zob. także E. STEIN, *Ontyczna struktura osoby i jej problematyka teorii-poznawcza*, w: E. STEIN, *Twierdza duchowa*, tłum. I.J. Adamska, Poznań 1998, 69.

¹⁸ E. STEIN, *Endliches und Ewiges Sein*, 339. Tłumaczenie polskie błędnie używa strony czynnej zamiast biernej i tłumaczy: „procesy cielesne mogą włączać w życie osobowe”.

¹⁹ Tamże, 339.

²⁰ E. STEIN, *Byt skończony a byt wieczny*, 387.

²¹ E. STEIN, *O zagadnieniu wczucia*, 169,177.

²² Niemieckie *Raum* znaczy też „pokój mieszkalny” i wywołuje skojarzenie z obrazem mieszkań twierdzy przedstawionym przez Teresę z Avili – czego zresztą Autorka nie omieszkała zaznaczyć w dalszej części tekstu (E. STEIN, *Endliches und Ewiges Sein*, 344-345).

mach całości bytu ludzkiego²³. „Jako dusza zmysłowa mieszka ona w ciele, we wszystkich jego członkach i częściach; czerpie (*empfängt*) z niego i działa na nie kształtująco i zachowawczo. Jako dusza duchowa wznosi się ona ponad siebie, patrzy w świat, leżący poza jej własnym jestestwem – w świat rzeczy, osób, zdarzeń – nawiązuje z nim rozumiejący kontakt i z niego czerpie. Jednak jako dusza w najwłaściwszym znaczeniu mieszka ona sama w sobie i w niej właśnie znajduje się osobowe *Ja*”²⁴.

Dusza ludzka nie jest „przestrzenią” pustą, ale wypełnia się tym, co przenika do niej ze świata zewnętrznego²⁵. Właściwie „nie może żyć bez otrzymywania; żywi się treściami, które «przeżywając» wchłania duchowo, podobnie jak ciało żywi się materiałami (*Aufabustoffe*), które przetwarza”²⁶.

To, co dostaje się do duszy za pomocą zmysłów (i rozumu, który dociera do istoty rzeczy), staje się treścią wypełniającą duszę i życiem duszy – dusza żyje tym, co w siebie przyjmie. Choć spostrzeżenie zmysłowe i poznanie rozumowe są tylko przeżyciami trwającymi dłuższą lub krótszą chwilę, to jednak zdobyta treść może być dłużej lub krócej, a nawet na zawsze przechowana we wnętrzu. Dłuższe lub krótsze przechowanie dokonuje się za pomocą pamięci. Natomiast treść przenikająca do wnętrza może także przejść „w ciało i krew”²⁷ i pozostać

²³ E. STEIN, *Endliches und Ewiges Sein*, 344. W tekście mamy niedosłowne tłumaczenie niemieckiego „Die Seele ist der «Raum» in der Mitte des leiblich-seelisch-geistigen Ganzen” (tamże, 344). Oddaje ono lepiej myśl E. Stein niż polskie tłumaczenie (E. STEIN, *Byt skończony a byt wieczny*, 385), które brzmi: „Dusza jest «przestrzenią», umieszczoną w środku całości złożonej z ciała, duszy i ducha”, ponieważ nie sugeruje, jakoby ciało, dusza i duch były trzema (równorzędnymi) elementami konstytuującymi byt ludzki. Poza tym tak skonstruowane zdanie zmusza nas – dla uniknięcia błędnego koła – do przyjęcia, że nazwa „dusza” występuje w zdaniu w dwóch różnych znaczeniach.

²⁴ E. STEIN, *Byt skończony a byt wieczny*, 385.

²⁵ Trzeba też zbadać, w jakim stosunku pozostaje ta duchowa przestrzeń do materii duchowej, o której na innym miejscu pisze E. Stein. Wiemy chociażby, że treści, które przychodzą przez zmysły, są przez duszę przyjmowane na sposób duchowy analogicznie do materii przyjmowanej przez organizm podczas procesu odżywiania. Jednak nie będziemy tu szerzej podejmować tego zagadnienia.

²⁶ E. STEIN, *Byt skończony a byt wieczny*, 385-386.

²⁷ E. STEIN, *Endliches und Ewiges Sein*, 402. Nie tyle chodzi o „zamianę w ciało i krew”, jak w polskim tłumaczeniu (E. STEIN, *Byt skończony a byt wieczny*, 440), ile – przez analogię do przyjmowanych pokarmów, użytą już wcześniej (zob. tamże, 385) – o „przejście w ciało i krew” i stanie się częścią organizmu, w tym przypadku „organizmu” duchowego. W języku polskim mówimy o czymś (zazwyczaj o posługiwaniu się czymś), że „wejdzie w krew”.

zachowana na zawsze – takie przyjęcie dokonuje się na odpowiedniej głębokości duszy, u samej podstawy bytowania *Ja*²⁸.

Reakcje na to, co dochodzi do duszy z zewnątrz, wskazują na głębsze i płytsze warstwy duszy. Takie zespoły bodźców mogą determinować mnie, moje *Ja*, do zajęcia pewnej postawy, mogą do niej mocno lub słabo pobudzać, a być może nawet być całkowicie poddane rozeznaniu rozumu. Wszystko to zależy od tego, na jakiej głębi żyję²⁹. Tutaj z konieczności tylko dotykamy tego tematu, aby wskazać na wielowarstwowość duszy ludzkiej. Rozwiniemy ten temat w dalszej części artykułu.

Również w postanowieniach co do swojej przyszłości możemy ująć głębię duszy. „[...] np. postanowienie pójścia na spacer pochodzi z warstwy o wiele bardziej powierzchownej aniżeli decyzja dotycząca powołania życiowego”³⁰. Człowiek żyjący tylko na powierzchni duszy nie jest w stanie takiej decyzji powziąć. Komuś, kto czasem do swego wnętrza wchodzi, może uda się z trudem powziąć taką decyzję, ale będzie w niej niestały. Ktoś, kto nie żyje w głębi adekwatnej do powołania życiowego, nie odpowiada na nie w pełni.

Wśród ożywionych bytów cielesnych tylko w przypadku człowieka możemy mówić o duszy duchowej w sensie właściwym; czyli takiej, która – tak jak Bóg i duchy czyste – należałaby *sensu stricto* do królestwa duchów³¹. *Sensu largo* duchowe są wszystkie dusze, albowiem już najprostsza z nich jest „siłą ponadmaterialną”³² – jako nieprzestrzenna i niepodpadająca pod zmysły, nie da się zaklasyfikować do królestwa materii cielesnej³³. Widzimy zatem, że u podstaw całej rzeczywistości jest rzeczywistość duchowa. Duch tworzy wszelką materialność, gdyż wewnętrzna forma tworów naturalnych nie jest samą materią³⁴.

²⁸ E. STEIN, *Endliches und Ewiges Sein*, 402.

²⁹ E. STEIN, *Byt skończony a byt wieczny*, 441.

³⁰ Tamże, 388, E. STEIN, *Endliches und Ewiges Sein*, 346-347.

³¹ E. STEIN, *Wiedza Krzyża*, 169.

³² E. STEIN, *Byt skończony a byt wieczny*, 381.

³³ Należy zauważyć, iż E. Stein jako kryterium podziału rzeczywistości na duchową i materialną nie wymienia niezmienności, jak to ma miejsce w tradycjach platońskiej i arystotelesowsko-tomistycznej. Byt duchowy także może ulegać przemianie. Autorka bardzo ciekawie omawia tę kwestię w *Byt skończony a byt wieczny*, 108-110.

³⁴ Również w przypadku wytworów ludzkich mamy do czynienia z uformowaniem zewnętrznym naznaczonym sensem, który nie jest materialny.

Powyżej scharakteryzowaliśmy *życie duchowe*³⁵ uzależnione w swej treści od zmysłów. Ale w przypadku duszy ludzkiej możemy mówić o życiu, które da się oddzielić od ciała i ma własny sens³⁶. „Choć wrażenia, które są przekazywane przez zmysły, dochodzą aż tu i chociaż to, co tu się wydarza, obejmuje swym wpływem aż formowanie ciała, to przecież mamy do czynienia z bytem dającym się oddzielić od wszelkiej zmysłowości i cielesności: możemy pomyśleć sobie wewnętrzne życie duszy, które utrzymuje się w istnieniu mimo oddzielenia jej od ciała i wykluczenia wszelkich wrażeń zmysłowych”³⁷. E. Stein mówi, że takie życie ujawnia się w ekstatycznych stanach mistyków i że tak można przedstawić życie po śmierci, a przed zmartwychwstaniem.

To życie rozgrywa się w głębi duszy, na poziomie, na którym dokonuje się rozszczepienie siły duszy na poszczególne siły (władze). Jest to pierwotne życie duszy ukryte przed świadomością, prążyć zwane także *myślami serca*. Jest zakryte dla świadomości, bo nie ma formy. Choć wyrażenie „myśli serca” mogłoby wskazywać na posiadanie pewnej formy, to jednak nie są to myśli w normalnym znaczeniu – czyli określone, uporządkowane i uchwytnie konstrukcje myślącego rozumu³⁸.

³⁵ Terminu *życie duchowe* E. Stein używa w odniesieniu do życia specyficznego dla duszy ludzkiej – nie chodzi tu zatem o życie łaski, choć zobaczymy, że i to wejdzie w szeroki zakres tego terminu, ponieważ w głębi duszy mieszka Bóg (o zamieszkaniu Boga zob. np. E. STEIN, *Wiedza Krzyża*, 174-175). Nie jest to też jeszcze życie charakterystyczne dla głębi duszy, choć z tej głębi wybija ono jak ze źródła – w pierwszym rzędzie dlatego, że władze poznawczo-wolitywne stanowią jedną siłę (dopiero na pewnym etapie ulega ona podziałowi), która wydobywa się z głębi. W drugiej kolejności dlatego, że swą treść może ono z tej głębi czerpać. Można by zatem mówić o *życiu dusznym*. Również w oryginale bowiem występuje zwrot *seelische Leben*.

³⁶ E. STEIN, *Byt skończony a byt wieczny*, 382.

³⁷ Według oryginału (E. STEIN, *Byt skończony a byt wieczny*, 442): „Obgleich Eindrücke, die durch die Sinne vermittelt sind, bis hierher gelangen und obgleich sich das, was hier geschieht, bis in die Formung des Leibes hinein auswirkt, haben wir es doch mit einem von aller Sinnlichkeit und Leiblichkeit ablösbaeren Sein zu tun : wir können uns ein inneres Leben der Seele denken, das bei ihrer Trennung vom Leib und beim Fortfall aller Sinneseindrücke bestehen bleibt“ (E. STEIN, *Endliches und Ewiges Sein*, 405). Co w polskim przekładzie dzieła brzmi: „Choć dochodzą aż tutaj wrażenia udzielane przez zmysły i choć to, co się tu dzieje, sięga swym wpływem aż do kształtowania ciała, to przecież stajemy tu wobec istnienia dającego się oddzielić od wszystkiego, co zmysłowe i cielesne. Możemy sobie pomyśleć *życie wewnętrzne* duszy, które istnieje nadal po oddzieleniu się duszy od ciała i po odpadnięciu wszelkich wrażeń zmysłowych”.

³⁸ E. STEIN, *Wiedza Krzyża*, 175.

Ten „obszar” duszy jest także „miejscem”, które zamieszkuje Bóg³⁹. Oczywiście można mówić o różnych sposobach obecności Boga – wyróżnia je także E. Stein. Nie będziemy ich tu dokładnie analizować. Powiemy tylko tyle, że Bóg jest w każdej rzeczy (także w duszy ludzkiej) przez swoje poznanie, moc i istotę. W osobach, i tylko w osobach (zarówno ludzkich, jak i duchów czystych), Bóg może być także przez łaskę, która jest darem Osoby dla osoby (co zarazem wyjaśnia ograniczony zakres bytów, które mogą takiego sposobu obecności Boga doświadczać). Jest jeszcze trzeci sposób obecności Boga – przez zjednoczenie w miłości, które polega na wyczuwaniu w głębi duszy Trójosobowej obecności Boga i jedności z Nim, będących żywą rzeczywistością. W zjednoczeniu w miłości każdy z bytów przyjmuje w siebie drugi byt i bez naruszenia odrębności przyjmowanego i przyjmującego tworzy nową jedność bytu⁴⁰.

Ta głębia duszy jest wobec tego „miejscem”, w którym dokonuje się osobowe spotkanie z Bogiem i zjednoczenie z Nim⁴¹. Nie wiadomo, czy możemy także mówić – jak to czyni R.K. Wilk – o spotkaniu tutaj z drugim człowiekiem⁴² (oczywiście, jeśli już, to przy stanach bardzo głębokiej duchowej przyjaźni, wspomaganej także Bożą obecnością, a nie przy każdym spotkaniu). Sama E. Stein pisze, że rozpatruje to obcowanie tylko w relacji człowieka z Bogiem⁴³. Myśli serca zostają wyczute, gdy dojdą do progu świadomości. „To wyczuwanie jest o wiele pierwotniejszą odmianą świadomości niż poznanie rozumowe. Jest także umiejscowione jeszcze przed rozszczepieniem na siły (władze) i działania. Brakuje mu jasności poznania czysto rozumowego; z drugiej strony jest ono bogatsze niż samo poznanie rozumowe⁴⁴. Na progu

³⁹ W świetle sakramentologii należałoby też zbadać, jak wygląda to zamieszkanie przed sakramentem chrztu, a jak po nim.

⁴⁰ Zob. także bardzo interesujące rozważania E. Stein dotyczące różnicy między byciem przez łaskę i byciem przez zjednoczenie w miłości. Analizując pisma św. Jana od Krzyża i św. Teresy od Jezusa i wyjaśniając niejasności dotyczące stanowiska św. Jana, wykazuje ona różnicę nie tylko stopnia, ale także rodzaju pomiędzy byciem przez łaskę i byciem przez zjednoczenie. Tamże, 184-200.

⁴¹ E. STEIN, *Wiedza Krzyża*, 174.

⁴² R.K. WILK, *Człowiek – istota wezwana*, 76.

⁴³ E. STEIN, *Wiedza Krzyża*, przyp. 57, 197. Wobec tego należałoby się też zastanowić, czy tłumaczka nie powinna w tych zdaniach pisać nazwy „osoba” wielką literą.

⁴⁴ Tak tłumaczymy niemiecki tekst (E. STEIN, *Kreuzeswissenschaft. Studie über Johannes a Cruce*, w: *Edith Steins Werke*, Bd. 1, hrg. L. Gelber – R. Leuven, Louvain – Freiburg 1954, 140 [w ESGA jest: *Johannes vom Kreuz*]): „Dies Spüren ist eine viel

[świadomości], gdzie stają się wyczuwalne powstające w duszy poruszenia, zaczyna się podział zdolności [władz (*Fähigkeiten*) – W.O.] duszy według ich rodzajów i formowanie uchwytnych tworów, jak wypracowane przez rozum myśli razem z ich racjonalnym uporządkowaniem (są to *słowa wewnętrzne* z odpowiadającymi im *słowami zewnętrznymi*), poruszenia serca i decyzje woli, które jako siły działające należą do całości życia duchowego⁴⁵.

Życie duchowe nie jest już tym prążyciem duszy, jednak stamtąd ono wytryskuje jako ze swego źródła. *Życie duchowe* jest uchwytnie dla spostrzeżenia wewnętrznego, które jest zupełnie innym sposobem uchwytywania niż pierwsze wyczuwanie, które powstaje w głębi⁴⁶. Prążycie jest też czymś różnym od form pozostających w pamięci, które mogą zostać wydobyte.

Widzimy zatem, że według swej najbardziej wewnętrznej istoty dusza jest *duchem* (*spiritus*). To właśnie w *duchu* znajduje się podstawa i źródło wszystkich jej sił (władz)⁴⁷. Tam jest też źródło jej życia, z którego może ona czerpać, jeśli tylko wejdzie w głąb siebie, i w efekcie tego żyć w pełni – ale może także czerpać z zewnątrz (wątek ten rozwiniemy w kolejnym paragrafie, gdy będziemy mówić o strumieniu świadomości). E. Stein przytacza też słowa D. Feulinga, z którymi całkowicie się zgadza: „Duch jako dusza buduje człowieka w materii i przestrzeni, z momentu na moment, jako ciągle poruszana i zmieniająca się istotę w ten sposób, że to, co zewnętrzne, jest rzeczywiście nieustannie wyznaczane i formowane przez wnętrze i przez to, co najbardziej wewnętrzne⁴⁸”.

ursprünglichere Weise des Bewußtsein als das verstandesmäßige Erkennen. Es liegt auch noch vor der Spaltung der Kräfte und Tätigkeiten. Es fehlt ihm die Klarheit des rein verstandesmäßigen Erkennens; andererseits ist es reicher als eine bloße Verstandeserkenntnis“. Tekst polski (E. STEIN, *Wiedza Krzyża*, 175) zawiera bowiem błędy: „To wyczuwanie jest o wiele pierwotniejszą odmianą świadomości aniżeli poznawanie rozumowe; jest rodzajem świadomości, poprzedzającym rozwinięcie duchowych energii i działania. Choć wyczuwalnie [chodzi o wyczuwanie] nie posiada jasności poznania rozumowego, jednakże jest od niego bogatsze”. Tekst polski *Wiedzy Krzyża* zawiera także tłumaczenie niemieckiego *die Kräfte* jako „energie” zamiast „siły” lub „władze” (których użyto w E. STEIN, *Twierdza duchowa*, w: E. Stein, *Twierdza duchowa*, tłum. I.J. Adamska, Poznań 1998, 93-121), co rozbija jednolitość terminologiczną.

⁴⁵ E. STEIN, *Wiedza Krzyża*, 175

⁴⁶ Tamże, 141.

⁴⁷ E. STEIN, *Byt skończony a byt wieczny*, 459.

⁴⁸ D. FEULING, *Das Kartenlesen psychologisch, philosophisch und theologisch gesehen*, „Benediktinische Monatsschrift“ 17 (1935) 9-10, 395; cyt. za: E. STEIN, *Byt skończony a byt wieczny*, 389.

Trzeba jeszcze wraz z E. Stein stwierdzić, że „ponieważ dusza jest tworem osobowo-duchowym, dlatego jej wnętrze, to, co jest jej najbardziej właściwe, jej istota, z której wytryskują jej władze [siły] i gra zmian jej życia, nie jest tylko jakimś nieznanym X, które przyjmujemy dla wyjaśnienia doświadczanych faktów duchowych, lecz czymś, co się może nam rozjaśnić i stać się wyczuwalne, choć zarazem zawsze pozostanie tajemnicze”⁴⁹.

Pragniemy też podkreślić, że przy pobieżnym zetknięciu z myślą E. Stein wydawać się może, że dokonuje ona trójczłonowego podziału bytu ludzkiego – na ciało, duszę i ducha; np. M. Zawada, przedstawiając myśl E. Stein, odnosi do duszy termin „królestwo”⁵⁰. Faktycznie, fragment, na który powołuje się Zawada (BSBW, 271), mówi o duszy jako królestwie, ale Autorka posługuje się tu cytatami z pism H. Conrad-Martius. Ów problem definicyjny E. Stein wyjaśniła sama, pisząc: „Potrójnego podziału na ciało – duszę – ducha nie należy jednak rozumieć tak, jakoby dusza ludzka stanowiła trzecie królestwo pomiędzy dwoma już istniejącymi bez niej i niezależnie od siebie”⁵¹. Takie stanowisko potwierdza również następujące stwierdzenie: „duch i dusza stanowią jedno, choć się od siebie różnią”⁵².

⁴⁹ E. STEIN, *Die Seelenburg*, w: E. Stein, *Welt und Person. Beitrag zum christlichen Wahrheitssterben*, w: *Edith Steins Werke*, Bd. 6, hrg. L. Gelber u. R. Leuven, Louvain – Freiburg 1962, 67. Tak przetłumaczyliśmy tekst: „weil die Seele ein persönlich-geistiges Gebilde ist, darum ist ihr Innerstes und Eigentlichstes, ihr Wesen, aus dem ihre Kräfte und das Wechselspiel ihres Lebens entspringen, nicht nur ein unbekanntes X, das wir zur Erklärung der erfahrbaren seelischen Tatsachen annehmen, sondern etwas, was uns aufleuchten und spürbar werden kann, wenn es auch immer geheimnisvoll bleibt“. Oba polskie przekłady zawierają błędy. W tym miejscu najbliższy oryginałowi jest pierwszy chronologicznie przekład (E. STEIN, *Twierdza duchowa*, w: E. Stein, *Światłość w ciemności. Wybór pism duchowych*, t. 2, tłum. I. J. Adamska, Kraków 1977, 333): „ponieważ dusza jest tworem osobowo-duchowym, jej wnętrze, to, co jest najbardziej właściwe, jej istota, z której pochodzą jej władze i zmieniające się role życiowe, to nie jest jakieś nieznanne X, które przyjmujemy dla doświadczalnego faktu duchowego, lecz jest to coś, co się może nam rozświetlić i stać dostrzegalne, choć pozostanie zawsze tajemnicze”. W drugim (E. STEIN, *Twierdza duchowa*, 120), tej samej tłumaczki, roi się od błędów: „dusza jest tworem osobowo-duchowym, dlatego jej wnętrze, to, co jest najbardziej właściwe, jej istota, z której pochodzą jej siły [władze], zmienia jej życie, a nie tylko jakieś nieznanne x, które służą do wyjaśniania rzeczywistości duchowej, owo wnętrze jest czymś, co może nas rozświetlić i stać się dostrzegalne, choć pozostanie zawsze tajemnicze”.

⁵⁰ M. ZAWADA, *Wizja człowieka w pismach Edyty Stein*, w: „Światłość w ciemności”. *V karmelitański tydzień duchowości ze św. Teresą Benedyktą od Krzyża (Edytą Stein) 6-9 maj 2002*, red. J.W. Gogoła, Kraków 2003, 79.

⁵¹ E. STEIN, *Byt skończony a byt wieczny*, 383.

⁵² E. STEIN, *Twierdza duchowa*, 334.

Jednak w *Ontycznej strukturze bytu ludzkiego* odnajdujemy stwierdzenie: „Pomiędzy królestwem natury a łaski mamy królestwo wolności”. Natura, łaska, wolność określają oczywiście sferę działania, a nie sferę ontyczną. Można by jednak wywnioskować, że skoro za działaniem stoi rodzaj bytu (*agere sequitur esse*), to mamy trzy królestwa. Odnosząc się do królestw wolności, E. Stein dodaje jednak szybko w przypisie (który – tak jak inne przypisy z tego dzieła – z niezrozumiałych względów został pominięty w polskim przekładzie) następujące zdanie: „Że to jest żadne królestwo, stanie się wkrótce oczywiste”⁵³. Dlaczego autorka wysnuwa taki wniosek? Ponieważ *życie duchowe* samo z siebie nie żyłoby – zmuszone jest ono czerpać swą treść z królestwa świata materialnego albo królestwa ducha. Przedstawimy to zagadnienie szerzej w dalszej części artykułu, aby teraz zająć się analizą różnorodności *Ja* oraz osoby.

2. Osoba ludzka –

Ja (ja osobowe, ja czyste, ja substancjalne)

W swoich filozoficznych rozważaniach Edyta Stein wychodzi od tego, „co w żywym doświadczeniu mamy przed oczami”⁵⁴. A jest to fakt naszego własnego istnienia – coś nierozdzielne od nas samych, co w naszych rozważaniach może stać się niepowątpiewalnym punktem wyjścia⁵⁵. „Tym punktem wyjścia – zaznacza J.A. Kłoczowski – nie jest «ja» transcendentalne, lecz ja empiryczne, uchwytnie w bezpośrednim doświadczeniu swej podmiotowości”⁵⁶.

E. Stein stwierdza, że to, czego doświadczamy w przeżyciach, jest bardzo różnorodne – ja doznaję wrażeń, myślę, sędzę, wątpię. Mogę się mylić w osądzie co do tego, czy śpię, czy czuвам, ale nie mogę się mylić co do tego, że żyję⁵⁷.

⁵³ E. STEIN, *Die ontische Struktur der Person und ihre erkenntnistheoretische Problematik*, w: E. Stein, *Welt und Person. Beitrag zum christlichen Wahrheitssterben*, w: *Edith Steins Werke*, Bd. 6, hrg. L. Gelber u. R. Leuven, Louvain – Freiburg 1962, 139.

⁵⁴ E. STEIN, *Der Aufbau der menschlichen Person*, Freiburg – Basel – Wien, 1994, 52.

⁵⁵ E. STEIN, *Byt skończony a byt wieczny*, 67.

⁵⁶ J.A. KLÓCZOWSKI, *Drogi poznania Boga i człowieka w myśli filozoficzno-teologicznej Edith Stein*, w: *Odkrywanie Boga. Święta Teresa Benedykta od Krzyża Edyta Stein (1891 – 1942). Materiały z Sympozjum*, red. J. Machniak – J.W. Gogola, Kraków 1998, 54.

⁵⁷ E. Stein odwołuje się tu do św. Augustyna i Kartezjusza, ale przenosi punkt wyjścia z Kartezjańskiego *cogito* na Tomaszowe *esse*, bo czyż owo „żyję”, niezależne od tego,

Przeżycia następują jedno po drugim, tworząc *strumień przeżyć*. Jednostka przeżyciowa na chwilę rozbłyśka w swym istnieniu i odchodzi w nicość. Ale przebywa swoją drogę zarówno ku rozbłyśnięciu – drogę stawiania się, jak i ku odejściu w nicość – drogę przemijania. *Ja* jest uchwytywane jako istniejące w każdym przeżyciu. Udziela ono przeżyciom żywego istnienia i jest nosicielem treści przeżyć. Będąc otwartym zarówno na nadchodzące przeżycia (*protencja* w terminologii Husserla), jak i na te odchodzące (*retencja*), zbiera je w jeden ciąg i tworzy z nich jedność⁵⁸. „Nic nie może rozbić unitarnej formy przeżyć, ponieważ nurt wypływa z *Ja*”⁵⁹. E. Stein to *Ja* nazywa *czystym Ja*.

Czyste Ja nie jest „przestrzenią”, jak dusza, ale „punktem”. Istnieje bowiem pomiędzy tym, co „już nie” jest, a tym, co „jeszcze nie” jest. Istnieje z chwili na chwilę, w ciągłym przemijaniu i stawianiu się. Nie obejmuje w swym istnieniu całości tego, co „już było” i co „dopiero będzie”⁶⁰. Wobec tego poznanie dotyczące przeszłości zawiera luki, a poznanie przyszłości dotyczy tylko niektórych kwestii i ma charakter jedynie prawdopodobieństwa⁶¹.

Samo *Ja* jest puste, a swe treści czerpie z dwóch światów – zewnętrznego i wewnętrznego. Rozwijając metaforę *strumienia* w kontekście zarysowanej tutaj antropologii, należy powiedzieć, że strumień musi mieć swe źródło, czyli to, co dostarcza „materiału” tworzącego ów strumień; to, co udziela strumieniowi tego, co w nim płynie. W przypadku duszy ludzkiej to źródło może być dwojakiego rodzaju. *Czyste Ja* – jak powiedzieliśmy – ma swoje naturalne „miejsce” w najgłębszej podstawie duszy. Tam też znajduje się źródło wody żywej – rześkiej, krystalicznie czystej i przejrzystej, ożywiającej. To taka woda powinna wypełniać strumień. Stąd też wypływa nurt strumienia – „jest jeden, ponieważ wypływa z jednego *Ja*”⁶². Tym *Ja*, jak zobaczymy, jest *Ja substancjalne* – sięgające głębi duszy i będące podstawą całego bytu ludzkiego.

czy śpię, czy czuвам, nie jest zarazem sądem egzystencjalnym równoznacznym ze stwierdzeniem „jestem”?

⁵⁸ E. STEIN, *Byt skończony a byt wieczny*, 80, 360.

⁵⁹ T. GADACZ, *Fenomenologia Edyty Stein*, w: *Filozofia Boga w XX wieku. Od Lavelle'a do Tischnera*, Kraków 2007, 88.

⁶⁰ Zob. E. STEIN, *Byt skończony a byt wieczny*, 68-69, 87, 385.

⁶¹ Tamże, 377.

⁶² E. STEIN, *Psychische Kausalität*, „Jahrbuch für Philosophie und phänomenologische Forschung“ 5 (1922), 6. Cyt. za: T. GADACZ, *Fenomenologia Edyty Stein*, 88.

Czyste Ja jest podstawą i punktem wyjścia dla wszelkiego ludzkiego poznania; jest niejako tym centrum, z którego i w którym poznanie się dokonuje. Może ono znaleźć sobie „miejsce” w zewnętrznych „częściach” duszy i bezkrytycznie dopuszczać w głąb wszystko, co próbuje się przedostać ze świata zewnętrznego. Wtedy strumień wypełnia się śmieciami, które czynią go mętym. Bycie *Ja* w takiej relacji ze światem zewnętrznym powoduje wyraźny skutek w postaci zaciemnienia poznania. Można powiedzieć, że nie tylko nie będzie widać wtedy tej głębi strumienia, która będąc u dna, jest ciemna, ale widoczna, lecz także te poziomy strumienia, które są bliżej powierzchni i z natury mogą być jasne i przejrzyste, stają się mętne. Gdy natomiast *Ja* „zajmie miejsce” w głębi duszy, w której znajduje się źródło wody żywej, wtedy i świat zewnętrzny będzie spostrzegany jasno i wyraźnie, i owa głębia będzie dla świadomości dostępna w tym stopniu, w jakim to tylko możliwe.

E. Stein stwierdza: „Jestem [...] obecna we wszystkich częściach mego ciała, gdzie czuję coś jako obecne”⁶³. Zatem *Ja* nie jest w całym ciele, ale tylko w tych jego częściach, w których czuję coś jako obecne – stwierdzenie to dotyczy właśnie *Ja czystego*. Na podstawie analiz E. Stein można zauważyć, że zakres *Ja czystego* nie pokrywa się z zakresem *Ja osobowego*, bowiem gdy czuję ból jakiegoś wewnętrznego narządu, to chociaż *Ja czyste* jest tam obecne, nie mogę na ten narząd bezpośrednio oddziaływać swoją wolą. Owszem, mogę pójść do lekarza i wziąć leki, mogę poddać się operacji, ale będzie to oddziaływanie pośrednie. Wobec tego, choć widać tam obecność *Ja czystego*, to nie widać działalności woli, która wraz ze *świadomością* jest charakterystyczna dla *Ja osobowego*⁶⁴.

Również ten aspekt *Ja*, którym jest *Ja osobowe*, jest w możności do poruszania się po „przestrzeni” duszy. Jednak na podstawie analizy aktów czucia i aktów woli wiemy, że „obszar”, po którym może się ono poruszać, jest węższy od „obszaru” *Ja czystego*. „*Ja* ma możność zająć pozycję w swoim wyższym istnieniu i stamtąd w sposób wolny kierować (*in Angriff zu nehmen*) tym, co *niższe*. Może sobie np. postawić za cel zbadanie własnego ciała i własnego życia zmysłowego. *Ja* poznaje też możliwość używania ciała i zmysłów jako narzędzi swego poznania i działania, ćwiczenia ich do pewnych celów, a przez to tworzenia z nich narzędzi coraz doskonalszych. Posiada też możność tłumienia impul-

⁶³ E. STEIN, *Byt skończony a byt wieczny*, 380.

⁶⁴ Tamże, 376.

sów zmysłowych, daleko sięgającego wycofania się z życia cielesno-zmysłowego, a mocniejszego zakorzenienia w duchowym⁶⁵.

Człowiek ma możliwość wyniesienia jakiejś części swej aktywności cielesno-zmysłowej na poziom życia osobowego, jednak nie może tego zrobić w całości⁶⁶. Bowiem niektóre procesy dokonujące się w sferze cielesnej, jak np. wzrost i odżywianie, w znacznej części dokonują się poza ludzkim odczuwaniem, choć można spostrzegać ich przejawy i związki. Często istnienie jakiegoś narządu ciała uświadomiamy sobie dopiero wtedy, gdy zacznie nas boleć.

Nasza wola obejmuje nasz byt w jeszcze mniejszym stopniu niż świadomość. Pewnych procesów zachodzących w naszych ciałach możemy być świadomi, ale nie na wszystkie jesteśmy w stanie bezpośrednio oddziaływać. Serce bije bez zaangażowania woli – oczywiście można tak na nie wpłynąć, by przyśpieszyć lub spowolnić jego rytm, ale nie jest to bezpośrednio władanie i nie można zdecydować o szybkości jego bicia w ten sam sposób co o ruchu ręką.

To samo dotyczy „obszaru” ludzkiej duszy. Jej rozwój i kształtowanie w jakiejś części przebiegają poza ludzką świadomością i wolnością. Np. gdy pewne bolesne doświadczenie z przeszłości, które uważamy za przebrzmiałe, nagle odżywa w nas pod wpływem jakiegoś wydarzenia, okazuje się (z wrażenia, jakie wywiera, i z myśli, jakie wywołuje), że było w nas ciągle obecne i nas kształtowało. „W nas”, tzn. w naszej duszy, w jej głębi, która zwykle pozostaje dla nas zakryta⁶⁷.

Ja za pomocą wolnych czynów⁶⁸ może zająć pozycję bliżej zewnętrzza lub wnętrza – a przez to wybrać, jaką treścią siebie wypełni i jak przez to siebie ukształtuje⁶⁹. Tu właśnie znajduje się najwłaściwsza dziedzina wolności, choć nie jedyna⁷⁰ – bowiem oddziaływanie woli na ciało i za pomocą ciała na świat zewnętrzny jest możliwe tylko dzięki temu, że wolność nie ogranicza się do sfery czystego ducha. „Mimo swojej ruchliwości Ja jest przecież znowu przywiązane: do tamtego niewzruszonego centrum duszy, w którym jest właściwie u siebie. Do tego

⁶⁵ Tamże, 384.

⁶⁶ Tamże, 383.

⁶⁷ E. STEIN, *Byt skończony a byt wieczny*, 387.

⁶⁸ Czyn od działania odróżnia np. K. WOJTYŁA, *Osoba i czyn*, w: TENŻE, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 2000, 111-112 oraz *Osoba: podmiot i wspólnota*, w: tamże, 383.

⁶⁹ E. STEIN, *Byt skończony a byt wieczny*, 385.

⁷⁰ Tamże, 384-385.

centrum jest ciągle na nowo po-woł(yw)ane i wprowadzie – to jest znowu punkt, w którym musimy wyjść poza to, co nam poświadcza *Twierdza wewnętrzna* – nie tylko do najwyższych mistycznych łask (nawiedzin), do duchowych zaślubin z Bogiem, lecz aby stąd powziąć ostateczne decyzje, do których człowiek jako wolna osoba został powołany⁷¹.

Możemy jednak stwierdzić, że *Ja czyste* i *Ja osobowe* są jedynie aspektem tego samego *Ja*, a nie jakimś odrębnym elementem. Albowiem *Ja* odnajduje się nie tylko w tym, co jest nosicielem przeżywania, ale także w tym, co spełnia czynności⁷².

Czyste Ja to ten aspekt *Ja* – jakby centrum świadomości – który porusza się pomiędzy warstwami bytu ludzkiego i który nie ogarnia całości bytu, co E. Stein stwierdza w słowach: „Chociaż *Ja* przenika i integruje wszystkie struktury bytowe człowieka, to jednak nie obejmuje w całości ani życia ciała, ani życia duszy⁷³. *Czyste Ja* ma swoją „siedzibę” w jakimś „punkcie” bytu ludzkiego⁷⁴ – dalej lub bliżej wnętrza, ale najwłaściwszym miejscem jego przebywania, przysługującym mu z natury, jest *najgłębsza podstawa duszy*⁷⁵, fundament i nosiciel całego bytu ludzkiego, czyli *Ja substancjalne*. Gdy tam się znajduje, dokonuje się niejako „zjednoczenie” całego bytu, wprowadzenie w niego całkowitej jedności, która została zerwana w efekcie jakiegoś pęknięcia, które w nas powstało. Ukazuje się tutaj jeszcze jedno – że również *Ja czyste* i *Ja substancjalne* to aspekty jednego *Ja*.

Drogą prowadzącą do *najgłębszej podstawy duszy* i jej ukrytego życia jest czuwające i świadome życie *Ja*. Taka jest droga do wnętrza,

⁷¹ E. STEIN, *Die Seelenburg*, 67. Tak przetłumaczyliśmy niemiecki tekst: „Trotz seiner Beweglichkeit ist das Ich aber doch wiederum gebunden: an jenen selbst unbeweglichen Mittelpunkt der Seele, in dem es eigentlich zu Hause ist. Hierhin wird es immer wieder gerufen und zwar - das ist wieder ein Punkt, in dem wir über das hinausgehen mußten, was uns die *Seelenburg* bezeugt - nicht nur zur höchsten mystischen Begnadung, der geistlichen Vermählung mit Gott, sondern um von hier aus die letzten Entscheidungen zu treffen, zu denen der Mensch als freie Person aufgerufen wird“; ponieważ polski tekst (E. STEIN, *Twierdza duchowa*, 120) zawiera błędy: „Mimo niestabilności, *Ja* jest powiązane z owym jednym, nieuchronnym ośrodkiem duszy, w którym dopiero znajduje się u siebie. Do tego właśnie miejsca jest ciągle wzywane [...] nie tylko do otrzymania najwyższych łask mistycznych, mistycznego zjednoczenia z Bogiem, lecz by móc powziąć ostateczne decyzje, do których został powołany człowiek jako osoba wolna”.

⁷² E. STEIN, *Byt skończony a byt wieczny*, 388, 495.

⁷³ R.K. WILK, *Człowiek – istota wezwana*, 128.

⁷⁴ E. STEIN, *Byt skończony a byt wieczny*, 386.

⁷⁵ Tamże, 388.441 oraz E. STEIN, *Endliches und Ewiges Sein*, 402 (tłum. w rozdz. 3 par. 1).

ponieważ w *czystym Ja* przejawia się to, co się dzieje w duszy⁷⁶. Stąd – jak pisze św. Teresa od Jezusa – tak ważne w drodze do coraz głębszych komnat jest samopoznanie⁷⁷.

Należy wobec tego zadać pytanie: jak jest możliwe, by *czyste Ja*, będące podstawą świadomości, znalazło się w *najgłębszej podstawie duszy* – tej sferze ludzkiego bytu, o której powiedzieliśmy, że jej życie toczy się poza właściwą świadomością i może być jedynie wyczuwane przez *Ja*, które weszło w głąb duszy? To samo pytanie będziemy mogli – jak zobaczymy – zadać w stosunku do *Ja osobowego*, gdyż i jego najważniejszym miejscem przebywania jest głąbia duszy. Nie będziemy tu jednak tej kwestii podejmować. Powiedzmy tylko krótko, że życie, które toczy się w *najgłębszej podstawie duszy*, będzie dla *Ja* dostępne poprzez bardziej pierwotną formę świadomości, jaką jest *wyczuwanie*.

E. Stein stwierdza: „Ja, z którego wypływa całe życie osobowe i które w tym życiu samo się sobie uświadamia, jest tym samym, do którego należą ciało i dusza i które je duchowo obejmuje i ogarnia”⁷⁸. Charakterystyczne dla *Ja substancjalnego* jest właśnie bycie hipostazą, nosicielem bytu, który cały swój byt ogarnia, stojąc poza i ponad cielesno-duchową całością⁷⁹. Jest ono całe w całym bycie i zarazem całe w każdej części⁸⁰, jest podstawą bytowania całego bytu ludzkiego. Ale jest też *najgłębszą podstawą duszy*, będącą najważniejszym miejscem dla *czystego Ja*, przysługującym mu z natury⁸¹. Jest więc tym, co najbardziej duchowe w bycie ludzkim.

To, że *Ja czyste*, *Ja osobowe* i *Ja substancjalne* to jedno *Ja*, potwierdzają także inne wypowiedzi. Przyjrzyjmy się zatem temu zagadnieniu od innej strony. Mówiliśmy już w poprzednio, że u podstaw różnych władz stoi jedna siła, która dopiero na pewnym „etapie” swego wychodzenia z głębi bytu ulega podziałowi na poszczególne władze⁸². Niemieckie *die Kräfte* (moce, siły) oraz *die Fähigkeiten* (zdolności, uzdolnienia) są uży-

⁷⁶ E. STEIN, *Byt skończony a byt wieczny*, 387.

⁷⁷ ŚW. TERESA OD JEZUSA, *Twierdza wewnętrzna* I, 2, 9, w: ŚW. TERESA OD JEZUSA, *Dzieła*, t. 2, tłum. H. Kossowski, Kraków 1987, 235-236. Na temat stopni poznania zob. E. STEIN, *Byt skończony a byt wieczny*, 433.

⁷⁸ E. STEIN, *Byt skończony a byt wieczny*, 388, 434.

⁷⁹ Tamże, 388.

⁸⁰ TOMASZ Z AKWINU, *Suma teologiczna* I, q. 8, a. 4, s. 158 t. 1, tłum. P. Belch, London 1975; W. GRANAT, *Teodycea. Istnienie Boga i Jego natura*, Lublin 1968, 393.

⁸¹ E. STEIN, *Byt skończony a byt wieczny*, 388, 441; TAŻ, *Endliches und Ewiges Sein*, 402 (tłum. w rozdz. 3 par. 1).

⁸² E. STEIN, *Byt skończony a byt wieczny*, 440.

wane przez E. Stein na określenie tego, co w tradycji arystotelesowsko-tomistycznej określa się jako „władze”⁸³. W polskich przekładach jedna tłumaczka posługuje się w swoich translacjach takimi słowami jak „siła”, „energia”, „władza”, ale nie używa ich konsekwentnie.

Władze są wyróżniane dopiero ze względu na sposób swego działania i jego zakres – bo jak spostrzeżliśmy, np. poznanie może objąć taki zakres mego ciała, którego nie obejmie wola. Jednak należą one do jednego *Ja*, są rozszczepieniem jednej siły, która przed wytryśnięciem z głębi bytu pozostaje jedna i skupiona. „Jeżeli *Ja* tu żyje – w podstawie swojego bytu, gdzie jest jego właściwe mieszkanie i gdzie przynależy – to wyczuwa coś z sensu swego bytu i wyczuwa swoją skoncentrowaną siłę przed jej podziałem na poszczególne siły”⁸⁴.

Rozwijając zastosowane przez E. Stein porównanie, można by powiedzieć, że stanowią one odnogi strumienia, które w różnym zakresie penetrują różne obszary całości. „Odpowiednio do podstawowych kierunków życia *Ja* (jako otrzymującego, przerabiającego wewnątrznie i odpowiadającego) *jedna* siła duszy przekształca się równocześnie w wielość *sił* (= potencji) różnie ukierunkowanych: na poznawcze siły skierowane na przyjmowanie (*niższe* i *wyższe* albo *zmysłowe* i *duchowe* – odpowiednio do struktury i podziału świata przedmiotów); dalej – na siły wewnętrznie przechowujące przeżycie i przerabiające je (o nich pomówimy osobno), na siły dające odpowiedź, nazwane w scholastyce *vires appetitivae*, czyli siły dążenia, dzielone tradycyjnie również na *niższe* i *wyższe*, na *zmysłowe* władze dążnościowe i wolę. Wytworzenie różnorodności *sił* nie przekreśla wcale jedności duszy i jedności tkwiącej w niej siły. W doświadczeniu okazuje się to w ten sposób, że silne zaabsorbowanie siły przez jeden określony rodzaj działalności pociąga za sobą zahamowanie innych”⁸⁵.

⁸³ W tekście niemieckim występują również takie zestawienia jak *die stoffüberlegene Kraft* (E. STEIN, *Endliches und Ewiges Sein*, 340), czyli siła ponadmaterialna (E. STEIN, *Byt skończony a byt wieczny*, 381), oraz *die Erkenntniskräfte* (E. STEIN, *Endliches und Ewiges Sein*, 400), czyli „siły poznawcze” (E. STEIN, *Byt skończony a byt wieczny*, 438).

⁸⁴ E. STEIN, *Endliches und Ewiges Sein*, 402. Tak tłumaczymy tekst: „Wenn das Ich hier lebt — auf dem Grunde seines Seins, wo es eigentlich zu Hause ist und hingehört —, dann spürt es etwas vom Sinn seines Seins und spürt seine gesammelte Kraft vor ihrer Teilung in einzelne Kräfte“. Polski przekład (E. STEIN, *Byt skończony a byt wieczny*, 439-440) nie oddaje jednolitości terminologicznej i zawiera błędy: „Jeżeli *Ja* tu żyję – na gruncie swego istnienia, gdzie jest rzeczywistość u siebie i gdzie przynależy — to wyczuwa coś z sensu swego własnego istnienia i czuje swoją skoncentrowaną siłę przed jej podziałem na poszczególne siły”.

⁸⁵ E. STEIN, *Byt skończony a byt wieczny*, 437.

Wypada wobec tego zapytać, czy E. Stein przypisuje *Ja* funkcje, które w poprzednim paragrafie przypisaliśmy duszy wegetatywnej i zmysłowej. Spostrzeżliśmy tam, że to, co osobowe, uczestniczy w pewnym stopniu w recepcji bodźców zmysłowych charakterystycznej dla duszy zmysłowej. Pytamy tutaj nie tylko o *Ja osobowe*, ale w ogóle o *Ja*. Wydaje się, że skoro *Ja* pełni funkcję substancji, a zatem jest także formą substancjalną dla ciała i duszy⁸⁶, to w tym wymiarze powinno także spełniać funkcje duszy zmysłowej. *Ja substancjalne* udziela także istnienia całości bytu ludzkiego. Tak jak przeżycia istnieją istnieniem *Ja* (*czystego*), tak cielesno-duchowa całość też istnieje istnieniem *Ja* (*substancjalnego*). Ku takiej interpretacji skłaniają nas także słowa E. Stein, w których stwierdza ona: „Ludzkie *Ja* jest nie tylko *czystym Ja* i nie tylko *Ja* duchowym, lecz także cielesnym”⁸⁷. *Ja* mieszka w ciele jak we własnym domu, odczuwając, co się w nim i z nim dzieje, a odczuwając, jednocześnie spostrzega. Odczuwane procesy cielesne są tak samo „naszym życiem”, jak nasza radość czy nasze myślenie⁸⁸.

Nasuwa się wobec tego pytanie, czy pojęcie „duszy” nie jest tu aby elementem obcym, wprowadzonym w efekcie próby uzgodnienia różnych tradycji filozoficznych (tomistycznej i fenomenologicznej) i pozostawionym z powodu niedostatecznego ich uzgodnienia. Otóż wydaje się, że nie. Najprawdopodobniej pojęcie to ma swoje uzasadnienie. Autorka pisze, że *Ja* nie jest równoznaczne z duszą ani z ciałem. *Mieszka* w ciele i w duszy, obecne w każdym punkcie, gdzie jako obecne i żywe coś odczuwa (*etwas gegenwärtig-lebendig spürt*), choć swą właściwą *siedzibę* ma w określonym punkcie ciała żywego i w określonym „miejscu” duszy.

Dusza jest pewną „przestrzenią”, po której porusza się *Ja*. Na tę przestrzeń składają się różne warstwy, poczynając od tego, co najbardziej duchowe, a kończąc na samym ciele, które jest jakby najbardziej zewnętrzną granicą duszy i sposobem jej obecności-w-świecie (*In-der-Welt-Sein*). *Ja*, szczególnie *substancjalne*, kształtuje to, czym jest dusza. W *Ja* występuje pewne rozszczepienie powodujące, że *Ja* stanowiąc podstawę całego bytu ludzkiego, obejmując go i będąc w każdej

⁸⁶ E. Stein pisze, że dusza nie określa całej struktury ontycznej bytu ludzkiego, „dlatego nie można jej utożsamić z formą substancjalną” (E. STEIN, *Der Aufbau der menschlichen Person*, 128.164). Cyt. za: F. GRUSZKA, *Miejsce duszy w strukturze osoby ludzkiej*, w: *Edyta Stein – filozof i świadek epoki. Materiały Z Międzynarodowego Sympozjum w Opolu – Kamieniu Śląskim w dniach 9-10.04.1997*, red. J. Piecuch, Opole 1997, 96.

⁸⁷ E. STEIN, *Byt skończony a byt wieczny*, 380.

⁸⁸ Tamże, 379.

jego części (i/lub „części”) obecne z różnym zakresem swojej władzy, jest zarazem pewnym „punktem”, który umiejscawia się gdzieś w tej przestrzeni (i/lub „przestrzeni”). Przy czym najbardziej odpowiednim, naturalnym miejscem przebywania punktowego *Ja* jest głębia duszy, w której *Ja* znajduje się u siebie⁸⁹. Umiejscowienie się *Ja* gdzie indziej, sprawia we mnie, w *Ja*, pewne pęknięcie – pęknięcie, które sięga samej głębi mego bytu.

Głębia duszy to obszar, w którym pokrywają się zakresy terminów *Ja substancjalne* i *dusza*. E. Stein stwierdza bowiem, że dusza jest pojmowana „jako centrum własnego bytu istoty żyjącej i jako skryte źródło, z którego istota żyjąca swój byt czerpie i z którego wybija ku bardziej wyraźnej formie”⁹⁰. Również wyrażenie *najgłębsza podstawa duszy*⁹¹ wydaje się nawiązywać do *Ja substancjalnego*, które jest fundamentem – podstawą bytu ludzkiego. W *Ja substancjalnym* znajduje też odbicie koncepcja osoby wypracowana we wschodnim chrześcijaństwie w trakcie sporów chrystologicznych. Osoba jest – zgodnie z pojęciem wyrażanym przez grecki termin *υποστασις* – nosicielem natury, czyli – w przypadku człowieka – cielesno-duchowej całości.

Koncepcja *Ja* przedstawiana przez E. Stein nawiązuje zarazem do definicji osoby stworzonej przez Boecjusza. Osoba to „indywidualna substancja rozumnej natury”⁹². *Ja substancjalne* znajduje swój odbłask w stwierdzeniu „indywidualna substancja”, a *Ja osobowe* i *czyste Ja* w stwierdzeniu „rozumnej natury”, gdzie słowo „natura” występuje w jednym ze swych wielu znaczeń⁹³.

⁸⁹ E. STEIN, *Byt skończony a byt wieczny*, 439-441; TAŻ, *Kreuzeswissenschaft*, 136.

⁹⁰ E. STEIN, *Endliches und Ewiges Sein*, 341: „Als Eigentümlichkeit der Seele haben wir es (mit Hedwig Conrad-Martius) angesehen, dass sie als eigene Seinsmitte des Lebewesens aufzufassen ist und als der verborgene Quell, aus dem es sein Sein schöpft und zu sichtbarer Gestalt aufsteigt“, co w polskim tłumaczeniu (E. STEIN, *Byt skończony a byt wieczny*, 382) brzmi: „Właściwością duszy, jak stwierdziliśmy za Hedwig Conrad-Martius, jest to, że stanowi ona własny ośrodek istnienia (*Seinsmitte*) istoty żywej, ukryte źródło, z którego czerpie ona swój byt i dochodzi do widocznej postaci”.

⁹¹ E. STEIN, *Kreuzeswissenschaft*, 136. Tak tłumaczymy niemieckie *tiefsten Grund der Seele*, które w polskim przekładzie (E. STEIN, *Wiedza Krzyża*, 169) brzmi: „najintymniejsza głębia duszy”. Równoważne z nim jest wyrażenie „istota duszy” (tamże). Również w innych dziełach znajdujemy odpowiedniki, np. *die Tiefe der Seele* (E. STEIN, *Byt skończony a byt wieczny*, 387) – wskazują one na jedność terminologiczną.

⁹² BOECJUSZ, *Przeciw Eutychesowi i Nestoriuszowi*, III, w: TENŻE, *Traktaty teologiczne*, tłum. R. Bielak – A. Kijewska, Kęty 2007, 122-123.

⁹³ A. KIJEWSKA, *Boecjusz i patrystyczne źródła koncepcji osoby*, w: *Personalizm polski*, red. M. Rusecki, Lublin 2008, 47-48.

Osoba to świadome i wolne *Ja*, czyli *Ja* osobowe. Osoba to *Ja* obejmujące ciało i duszę, stojące poza⁹⁴ i ponad całością bytu ludzkiego, dające im istnienie, a zarazem rozświetlające je poznawczo i panujące nad nimi swoją wolą⁹⁵. Osoba to nosiciel ciała i duszy lub, mówiąc ogólniej, własnej natury, którą obejmuje po pierwsze bytowo – i to obejmuje w pełni; a także poznawczo i wolitywnie – co czyni w pełni lub w jakimś stopniu, w zależności od rodzaju bytu (człowieka, czystego ducha, Boga). „Osoba ludzka nosi i obejmuje «swoje» ciało i «swoją» duszę, lecz jednocześnie jest przez nie noszona i objęta”⁹⁶.

Utożsamiliśmy zatem *Ja* z osobą ludzką. Jednak nie każde *Ja* jest osobą, gdyż do tego musi ono być w możności do uświadamiania sobie swego życia jako własnego, rozumienia go i swobodnego kształtowania⁹⁷. E. Stein stwierdza, że także w przypadku zwierząt można mówić o pewnym *Ja*, które jednak nie ma cech osobowych. Byt osobowy jest także bytem, w którym pierwszeństwo ma to, co duchowe – na co, jeśli do tej pory to niewystarczająco wybrzmiało, pragniemy zwrócić uwagę⁹⁸.

Jest więc osoba ludzka tym, co w pierwszym rzędzie udziela istnienia całemu bytowi ludzkiemu, i tym, co go w istnieniu utrzymuje. Szczególnie wyróżnionym obszarem tego bytu jest dusza ludzka, będąca pewną „przestrzenią”. Zewnątrz duszy ludzkiej jest ludzkie ciało, przez które jest ona obecna-w-świecie-materialnym. Osoba ludzka obejmuje swym istnieniem całość bytu ludzkiego; ale obejmuje ona ten byt także poznawczo i wolitywnie – jednakże już nie w pełnym zakresie. Wiele własnych procesów cielesnych jest poza bezpośrednim poznawczym zasięgiem. Również sama *głębia duszy* dostępna jest w tym rodzaju poznania, jakim jest *wyczuwanie*, będące bardziej pierwotną odmianą świadomości. Jeszcze mniejszy zasięg ma władza woli, która nie jest w stanie bezpośrednio oddziaływać w wielu obszarach, w których *Ja* może być bezpośrednio obecne poznawczo. Ludzka osoba, obejmując całość bytu ludzkiego swym udzielającym się istnieniem, obejmuje także głębię duszy i tam znajduje się jej centrum.

⁹⁴ Zastanawialiśmy się, czy niemieckiego *hinter* nie można by tutaj przełożyć jako „pod”, co wyraźnie nawiązywałoby do idei substancji i byłoby koherentne z dotychczasowymi ustaleniami stwierdzającymi, że *Ja* pełni funkcję substancji, czyli podłoża.

⁹⁵ E. STEIN, *Endliches und Ewiges Sein*, 347.348.

⁹⁶ E. STEIN, *Byt skończony a byt wieczny*, 377.

⁹⁷ Tamże, 376.

⁹⁸ Tamże, 376, 377.

The Structure of Personal Human Being in Edith Stein Summary

According to Edith Stein the human being consists of a body, a soul and a spirit. Although the soul is something immaterial, it is a „space” which consists of various layers. The body is the most external layer of the soul, which enables the soul to-be-in-the-world. The most internal layer of the soul is the spirit. The layers of the soul are given to us in experience, for example the decision about our vocation comes from a deeper part of the soul than a decision about going for a walk. We can also see it when a stimulus acts on us: our reaction can be either determined by a stimulus or a stimulus can only have a soft impact on us, or even our reaction can be considered completely. It depends on which layer of the soul my personal self lives. E. Stein distinguishes the pure self, the personal self and the substantial self. The pure self is the center of our cognition. It is a „point” in a „space” which my soul is. The basis for the distinction between the pure self and the personal self is the fact that I can be conscious of my heartbeat, regardless of my will, my heart beats and I am not able to decide about the speed of its beating, as I am able to decide about moving my hand. The substantial self is present in every dimension of my human being, it gives the whole human being the existence. And that is the difference which lets E. Stein to distinguish between the pure self and the substantial self. The center of the substantial self is a human spirit and this is also the natural place for the pure and personal self, but as a result of some kind of breakdown in the human being, the pure self and the personal self are not present there, but in shallower layers of the soul.

Słowa kluczowe: wola, świadomość, poznanie, substancja, dusza, ciało, duch, osoba, hipostaza, ja czyste, ja osobowe, ja substancjalne, warstwy duszy.

Keywords: will, consciousness, mind, cognition, substance, soul, body, spirit, person, hypostasis, pure self, personal self, substantial self, layers of the soul.

